

Mateusz M. Bieczyński

EFEKT LEONARDA DA VINCI



Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM
Poznań 2022

Spis treści

Przedmowa	7
Wprowadzenie	9
Rozdział I	14
Historia twórczości Leonarda da Vinci a historia jej społecznego odbioru	
1. Leonardo jako artysta kontraktowy	14
2. Recepcja twórczości Leonarda da Vinci – między nauką a popkulturą	34
3. Fałszywe atrybucje, czyli obrazy, których Leonardo nie namalował	59
3.1 „Meduza”	61
3.2 „Flora”	66
3.3 „La Bella Principessa”	68
3.4 „Madonna Litta”	79
3.5 Leonardo Donny Laury Minghetti	81
3.6 Autoportrety	82
3.7 Współczesne spory atrybucyjne	84
3.8 Konkluzja	89
4. Podsumowanie	91
Rozdział II	99
Mona Lisa	
1. Wprowadzenie	99
2. Kradzież	101
3. Narodziny legendy	110
4. Fakty i mity	115
5. Kopie i dzieła inspirowane	124
5.1 Kopie	124
5.2 Modyfikacje i transformacje	132
5.3 Dzieła inspirowane i cytaty	139
6. Interpretacje Giocondy i jej uśmiechu	146
7. Kulturowa recepcja obrazu	154
8. Podsumowanie	160
Rozdział III	163
Malarskie duble prac Leonarda da Vinci	
1. Wprowadzenie	163
2. „Zwiastowanie”	165

3.	„Madonna wśród skał”	170
4.	„Madonna z kądziałą”	180
5.	„Św. Jan Chrzciciel”	191
6.	„Św. Anna Samotrzec”	195
7.	Leonardianie i malarskie kopie według rysunkowych wzorów mistrza	201
7.1	„Leda z łabędziem”	201
7.2	„Madonna z wiśniami”	206
7.3	„Madonna z Dzieciątkiem i św. Janem Chrzcicielem”	208
7.4	Obejmujące się święte dzieci	211
7.5	Kompozycje Leonarda i problem powtórzeń	212
8.	Podsumowanie	220

Rozdział IV **222**

Spory o dwa portrety autorstwa Leonarda da Vinci

1.	Wprowadzenie	222
2.	„La Belle Ferronière”	224
3.	„Dama z gronostajem”	240
4.	Podsumowanie	251

Rozdział V **252**

Salvator Mundi – najdroższy obraz świata

1.	Wprowadzenie	252
2.	Pochodzenie obrazu	255
3.	Stylistyczne przesłanki autorstwa Leonarda	258
4.	Analiza krytyczna pochodzenia obrazu	264
5.	Współczesne losy „Zbawiciela świata”	273
6.	Znaczenie londyńskiej wystawy z 2011 roku	277
7.	„Zbawiciel świata” i prywatna sprzedaż w 2013 roku	286
8.	„Zbawiciel świata” na Bliskim Wschodzie	290
9.	Spekulacyjne mistrzostwo świata	293
10.	Podsumowanie	297

Appendix **299**

Leonardo da Vinci 500 lat później

Zakończenie **314**

Spis ilustracji	327
Bibliografia	333
Przypisy	349

Leonardo da Vinci jest w tej anegdocie człowiekiem działającym z wielką premedytacją, wpływającym na widza [...], wszelkimi możliwymi sposobami, a wszystko to dla efektu¹.

Przedmowa

Leonardo da Vinci intryguje nieprzerwanie od ponad pięciuset lat. Pomimo to wciąż jeszcze nie wiemy wszystkiego o renesansowym mistrzu, który przez wielu uznawany jest za najbardziej rozpoznawalnego artystę wszech czasów. Równie interesujące, co jego życiorys, są przyczyny wielkiej popularności wszystkiego, co z nim związane. Sława włoskiego twórcy jako wynalazcy, projektanta i autora rysunków zadziwia, zwłaszcza w kontekście niewielkiej liczby skończonych dzieł malarskich, jakie po sobie pozostawił. Losy jego nielicznych obrazów są jednak niezwykle. Padały ofiarą kradzieży, fałszerstw, oszustw, ale stawały się także przyczyną rekordów aukcyjnych. Przypadający w 2019 roku jubileusz 500-lecia śmierci tego artysty stał się pretekstem do napisania książki, którą trzymacie Państwo w rękach. Ma ona przybliżyć polskiemu czytelnikowi historię społecznego odbioru dzieł Leonarda. Wprawdzie do tej pory ukazało się kilka opisów słynnej kradzieży „Mona Lisy” z Luwru w roku 1911 czy też pozyskania „Damy z gronostajem” przez rodzinę Czartoryskich, ale brak w polskiej literaturze publikacji o losach innych dzieł mistrza – „Madonny wśród skał” czy „Madonny z kądziela”; dzieł rozświetlonych przez sensacyjno-kryminalną powieść Dana Browna „Kod Leonarda da Vinci”. Wydana w 2019 roku monografia „Leonardo da Vinci” autorstwa Waltera Isaacsona² nie wypełniła tej luki, w niewielkim bowiem stopniu odnosi się do społecznej recepcji obrazów mistrza. Szerszym echem w polskojęzycznej prasie i literaturze – oprócz kilku zdawkowych anonsów – nie odbiły się również frapujące okoliczności sprzedaży w roku 2017 „najdroższego obrazu wszechczasów” – „Zbawiciela świata” (*Salvator Mundi*). Czy rzeczywiście sprzedano dzieło autentyczne, w pełni zgodne z aukcyjnym opisem? To wciąż przedmiot kontrowersji. Zapraszając Państwa do lektury, wyrażam nadzieję, że odpowie ona na wiele pytań dotyczących dzieł artysty, które niezaprzeczalnie zasługują na nasze zainteresowanie.

Pisanie o Leonardzie da Vinci w kontekście współczesnego stanu wiedzy o nim jest jak stąpanie po ruchomych piaskach. Każdy krok należy stawiać bardzo ostrożnie, aby nie zapaść się w odmętę nadinterpretacji. Powierzchnia grzęzawiska, którym jest wszystko, co do tej pory o tym renesansowym twórcy napisano, z daleka wydaje się gładka i przyjazna. Zachęca do zbliżenia się i skorzystania

z wypracowanego przez lata dorobku pisarskiego. Przy bliższym poznaniu okazuje się jednak, że jest to obszar badawczy pełen pułapek zastawionych – głównie nieświadomie – przez tych, którzy wcześniej opisywali życie i dzieła artysty.

Skoro autorzy piszący wcześniej o Leonardzie popełnili tyle błędów, nasuwa się pytanie, czy udało się ich uniknąć autorowi niniejszej pracy. Ocenę tego pozostawiam czytelnikom, którzy – mam nadzieję – zapoznają się z tą publikacją bardzo wnikliwie. Do obrony przed nadinterpretacją możemy bowiem zastosować tylko badawczy sceptycyzm nakazujący pozostawiać fakty niejednoznaczne jako pola otwarte, bez wyraźnych konturów i wciąż jeszcze czekające na swoje wyjaśnienie.

Brak jednoznacznych odpowiedzi udzielonych przez badacza przenosi jednak na czytelnika ciężar wyboru, którą z przedstawionych hipotez uznać za bliższą prawdy. Stąd też autorowi świadomemu niemożności precyzyjnego opisanie wszystkiego, co się wydarzyło w przeszłości, pozostaje tylko skierować do odbiorcy swojego dzieła następującą przestrożę:

Drogi Czytelniku, przewracając kolejne strony tej książki, czynisz to na własną odpowiedzialność.

Mimo wielu pomyłek, mimo braku koordynacji, daremnych eksperymentów, dziwactw, mimo, że w drugiej połowie życia właściwie sztukę rzucił, należy Leonardo da Vinci do największych twórców¹.

Wprowadzenie

W roku 2017 w domu aukcyjnym Christie's sprzedano za ponad 450 mln dolarów obraz malarski Leonarda da Vinci zatytułowany „Zbawiciel świata” (*Salvator Mundi*). Malowidło to, choć znane badaczom dużo wcześniej, aż do roku 2011 nie było uznawane za wykonane ręką mistrza. Decyzja Luke'a Sysona, kuratora wystawy „Leonardo da Vinci: malarz na mediolańskim dworze” zorganizowanej w roku 2011 w londyńskiej National Gallery, o zaprezentowaniu tego obrazu wraz z niekwestionowanymi dziełami mistrza wzbudziła wiele wątpliwości wśród ekspertów specjalizujących się w historii sztuki nowożytnej². Światowe media



1. *Salvator Mundi* (Zbawiciel Świata), obraz przypisywany Leonardowi da Vinci, ok. 1500

prześcigały się w formułowaniu teorii mających wyjaśnić jej przyczyny. Rozpiętość stanowisk zajmowanych przez dziennikarzy była znaczna – od euforycznej niemal akceptacji dla cudownie odnalezonego obrazu, poprzez wątpliwości co do poszczególnych dowodów mających wskazywać na autorstwo mistrza, aż do podejrzeń, że doszło do oszustwa, a sam obraz to falsyfikat. Opinia wyrażona przez wielu ekspertów od malarstwa dawnego, że mamy do czynienia z dziełem Leonarda, znacznie osłabiła głosy sceptyczne, jednakże ich nie wyeliminowała. Usta przeciwnikom tezy o autorstwie artysty z Vinci zamknęła wspomniana sprzedaż obrazu w roku 2017 za astronomiczną sumę – do pół miliarda dolarów zabrakło jedynie kilkudziesięciu tysięcy. Uczyniło to z omawianego portretu Chrystusa najdroższe dzieło sztuki, jakie kiedykolwiek sprzedano.

Czy jednak pieniądze powinny być narzędziem uwiarygodnienia autentyczności i pochodzenia dzieła sztuki?

Oczywiście, tak wysoka cena osiągnięta przez „Zbawiciela świata” na aukcji pozwala przypuszczać, że kupujący nie miał cienia wątpliwości co do tego, że nabywa dzieło oryginalne, prawdziwe. Nie powinno to jednak stanowić wystarczającego i ostatecznego dowodu dla naukowców i odwozić ich od stawiania niewygodnych pytań: czy sprzedane w 2017 roku dzieło przypisywane Leonardowi da Vinci rzeczywiście zostało przez niego wykonane?

Czy potrafimy to udowodnić w świetle posiadanej wiedzy i dostępnej technologii? Próba odpowiedzi na te pytania legła u podstaw zainteresowania autora niniejszej publikacji szerszym tematem, jakim są losy dzieł Leonarda po jego śmierci, w szczególności zaś historia ich sprzedaży na aukcjach i towarzyszącej temu medialnej oprawy.

Rok 2019 został ogłoszony rokiem Leonarda da Vinci, 2 maja minęło bowiem 500 lat od śmierci twórcy. Okoliczność ta stanowiła znakomity pretekst do przyjrzenia się losom jego dzieł od ich powstania aż do dziś. Podczas prowadzonych badań okazało się, że „Zbawiciel świata” nie jest jedynym „obrazem Leonarda”, którego autorstwo budziło wątpliwości. Mało tego, w przeszłości już kilkakrotnie dochodziło do podobnych sytuacji, gdy starano się przekonać opinię publiczną, że jakiś obraz został wykonany ręką mistrza z Vinci. W kilku przypadkach czas brutalnie zweryfikował te twierdzenia. Historie te zostały opisane w niniejszej książce i budują barwne tło dla jej głównego wątku.

Podczas zbierania materiałów faktograficznych powstało pytanie o przyczyny tak wielkiej popularności Leonarda i jego dzieł w naszych czasach. W ciągu pięciu stuleci, które minęły od śmierci włoskiego artysty, projektanta i wynalazcy, jego renoma ciągle rosła. Jest to o tyle interesujące, że wielu innych twórców – zarówno współczesnych Leonardowi, jak i późniejszych – popadło w zapomnienie, mimo że jeszcze za życia cieszyli się dużym uznaniem. Wprawdzie moglibyśmy przekonywać, że sława Leonarda wynika wprost z jego wspaniałych dokonań, przeczą temu jednak liczne kontrargumenty: twórca pozostawił po sobie niewielką liczbę dzieł (do naszych czasów przetrwało zaledwie kilkanaście obrazów), w tym wiele niedokończonych, a ponadto część z nich przez wiele lat po jego śmierci nie była dostępna dla publiczności. Mimo to w licznych rankingach Leonardo da Vinci jest wymieniany jako najbardziej rozpoznawalny twórca wszechczasów. Czemu zatem artysta, który według wielu poświęconych mu opracowań zmienił oblicze europejskiej sztuki, rzeczywiście zawdzięcza swoją pozycję i rozpoznawalność? Tylko swoim dziełom czy może także narosłym wokół nich legendom?

Niniejsza książka łączy trzy wymienione powyżej wątki. Sprzedaż „Zbawiciela świata” jako dzieła Leonarda stanowi wyraz ogromnej popularności, którą renesansowy twórca zdobył za życia i która rosła przez następne pięć stuleci po jego śmierci. To spektakularne ukoronowanie procesu kształtowania się jego renomy. Rekordowa transakcja i jej szeroki kontekst (lub może trafniej – konteksty) wpisują się w historię zarówno badań naukowych nad twórczością mistrza, jak i społecznego odbioru jego dzieł. Innymi słowy, sprzedaż najdroższego obrazu świata stanowi punkt wspólny kilku zagadnień – aktualnego stanu wiedzy o Leonardzie da Vinci i jego artystycznych oraz projektowych osiągnięciach, rekonstrukcji rozciągniętego w czasie procesu kształtowania się renomy tego artysty na szerszym, społeczno-kulturowym tle oraz rynkowych uwarunkowań obrotu jego dziełami w ciągu ostatnich pięciu stuleci.

Chęć połączenia wszystkich wymienionych wątków – związanych z określeniem przyczyn popularności renesansowego twórcy, stanu wiedzy naukowej na temat jego życia i twórczości oraz autentyczności sprzedanego w 2017 roku malowidła – zdeterminowała dobór metod badawczych. We wszystkich częściach pracy zastosowano opisową metodę rekonstrukcji historycznej, której podstawą jest krytyczna analiza materiału źródłowego – zarówno źródeł pierwotnych, jak i wtórnych. Opis zdarzeń polega na ich falsyfikacji – ustaleniu przesłanek przemawiających za wiarygodnością bądź niewiarygodnością danych historycznych – zgodnie z założeniami krytycznego racjonalizmu Karla Poppera.

Ten podstawowy repertuar metod opisowych został wzbogacony przez przyjęcie socjologicznej perspektywy opisu życia kulturalnego i artystycznego oraz samych dzieł sztuki³. Zgodnie z tym ujęciem sztukę należy rozpatrywać jako zjawisko społeczno-kulturowe. Podejście to ma oczywiście zarówno zalety, jak i wady. Z jednej strony bowiem wciąż trwają spory o status tej dyscypliny⁴, z drugiej coraz częściej wskazuje się na możliwość uzgodnienia na jej polu dokonań tradycyjnej historii sztuki, antropologii kultury, kulturoznawstwa z naukami społecznymi zajmującymi się działalnością twórczą: prawem kultury, naukami politycznymi o kulturze i wieloma innymi⁵. Dodatkowo w poszczególnych rozdziałach wykorzystano – stosownie do potrzeb – dorobek innych dziedzin, takich jak: historia sztuki, historia kryminalistyki, studia atrybucyjne, medioznawstwo i badania nad dyskursem⁶, historia prawa sądowego i nauki pomocnicze prawa.

Wspomniany cel, jakim było połączenie trzech głównych wątków narracji, zdeterminował także układ treści książki.

Pierwszy rozdział zawiera życiorys oraz charakterystykę artystycznego dorobku twórcy widziane z perspektywy historycznej. Wydzielono w nim trzy części, z których każda analizuje nieco inny aspekt związany z twórczością mistrza. Pierwsza z nich, zatytułowana „Leonardo jako artysta kontraktowy”, przedstawia artystyczną drogę Leonarda i historię jego kolejnych zleceń. Część druga dotyczy historii recepcji jego twórczości zarówno przez naukowców, jak i publiczność. Omawia sposób postrzegania artysty w ciągu pięciu stuleci, które minęły od jego śmierci. Porównanie obu pól badawczych – rekonstrukcji życiorysu twórczego uwarunkowanego przez kontekst społeczny oraz historycznej rekonstrukcji procesu odbioru jego prac – stanowi punkt wyjścia do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie popularny wizerunek twórcy różni się od faktycznego, który opiera się na informacjach możliwych do obiektywnego zweryfikowania, np. zachowanych dokumentach urzędowych. Część trzecią poświęcono natomiast intrygującemu zagadnieniu „fałszywych atrybucji” dzieł mistrza, czyli obrazów, rysunków i rzeźb, które były błędnie przypisywane artyście jako dzieła przez niego wykonane. Opisano tu zarówno dawne, jak i obecne spory między znawcami co do autorstwa dzieł sztuki historycznie związanych z Leonardem.

Rozdział drugi skupia się na historii powstania, recepcji oraz kradzieży najszlachetniejszego obrazu artysty – portretu Lisy del Giocondo, znanego jako „Mona Lisa”. Przedstawiono w nim aktualny stan badań nad tym dziełem. Ukazano też szeroki zasięg jego oddziaływania na badania naukowe oraz ogólnokulturowe tło jego odbioru, ze szczególnym uwzględnieniem kontekstów popularno-rozrywkowych. Historia „Mona Lisy” to bowiem w pewnym sensie historia kształtowania się renomy jej autora. Ma zatem wpływ na jego pozycję na rynku sztuki.

Kolejny, trzeci rozdział przedstawia szerokie zagadnienie malarskich dubli prac wykonanych przez mistrza z Vinci. Zaprezentowano w nim różne okoliczności powstania dzieł bliźniaczych wobec tych, które namalował Leonardo – niekiedy stworzonych przez niego samego, a niekiedy przez jego uczniów przy jego udziale lub za jego zgodą. Temat ten wydaje się istotny z punktu widzenia całokształtu wiedzy o dorobku twórczym Leonarda, rzuca bowiem pewne światło na dzieła, co do których nie ma wątpliwości, że wyszły spod ręki mistrza.

Rozdział czwarty dotyczy historii dwóch obrazów, które ze względu na wizualne podobieństwo były niejednokrotnie ze sobą kojarzone. „Dama z grostajem” oraz „La Belle Ferronière” to kobiece portrety charakteryzujące się psychologiczną głębią, które odegrały istotną rolę w historii europejskiego malarstwa portretowego. Budziły zainteresowanie swoim nowatorstwem, co z kolei znalazło odbicie w ciekawych, a niekiedy dramatycznych losach obu obrazów. Spory, które o nie toczono, wydają się nie tylko dowodem na renomę twórcy, ale przede wszystkim na atrakcyjność jego dzieł na międzynarodowym rynku sztuki.

W rozdziale piątym, wieńczącym historię kształtowania się mity Leonarda lub też procesu przekształcania się jego imienia i przydomku w ogólnowiadomą markę, opisano szczegółowo dzieje „najdroższego obrazu wszechczasów”. Nie tylko omówiono przebieg samej aukcji w Christie’s w roku 2017, ale także przedstawiono wydarzenia, które ją poprzedziły, próbując ustalić, co o tym dziele wiadomo na pewno, a co pozostaje jedynie w sferze domysłów. Opowieść ta jest punktem kulminacyjnym całego opracowania, stanowi bowiem połączenie wszystkich wcześniejszych wątków – wątpliwości atrybucyjnych i sporów o autentyczność dzieł Leonarda, dzieł bliźniaczych wykonywanych przez jego uczniów i naśladowców, historii budowania pozycji mistrza na rynku sztuki, a ponadto stanowi dowód oddziaływania tytułowego „efektu Leonarda” ukształtowanego w procesie naukowej, popularnonaukowej oraz medialnej recepcji jego twórczości.

Książkę zamyka podsumowanie, opisujące wydarzenia z roku 2019, kiedy obchodzono jubileusz 500-lecia śmierci Leonarda. Przedstawiono w nim wystawę monograficzną poświęconą temu artyście zorganizowaną w paryskim Luwrze, a także wspomniano inne wydarzenia kulturalne, których celem było uczczenie tej okrągłej rocznicy. W konkluzji wskazano mankamenty wcześniejszych badań dotyczących życia i twórczości renesansowego mistrza.

Książkę można czytać na dwa sposoby. Lektura zgodnie z kolejnością rozdziałów pozwala na stopniowe zagłębianie się w problematykę związaną z życiorysem artysty, recepcją jego dzieł i ich interpretacją, rynkowym obrotem jego dziełami oraz losami poszczególnych obrazów malarskich, których zwieńczeniem jest sprzedaż „Zbawiciela świata” w 2017 roku. Każdy rozdział można też potraktować jako osobną całość, rzucającą światło na wybrany aspekt historycznych studiów nad Leonardem. To drugie podejście pozwala skupić się na sposobie konstruowania narracji o renesansowym mistrzu stanowiących składowe jego legendy i przyczyniających się do ukształtowania „efektu”, jaki on sam i jego twórczy dorobek wywierają na kolejne pokolenia odbiorców.

* * *

Tematem medialnego wizerunku Leonarda da Vinci oraz przypisywanego mu obrazu sprzedanego w 2017 roku zainteresowałem się po tym, gdy zlecono mi napisanie krótkiego sprawozdania prasowego z przebiegu rekordowej aukcji w Christie’s. Tak oto rozpocząłem studia, które doprowadziły do powstania tego opracowania. Pomysł zebrania wielu informacji w formie monografii powstał pod koniec 2018 roku. Początkowo miała się ona ukazać 2 maja 2019 roku, dokładnie w 500. rocznicę śmierci Leonarda. Szybko jednak okazało się, że zamiar ten – równie śmiały, co nierozważny – jest niewykonalny. Zdałem sobie bowiem sprawę, że zasadniczym tematem tej książki nie jest przecież wyłącznie Leonardo, ale także piszący o nim autorzy. Moje pierwotne założenie dotyczące daty publikacji wynikało ze źle pojętej ambicji „zdążenia na czas”, gdy tymczasem tamten moment nie byłby właściwy. Miałem przecież świadomość, że również inni badacze, często renomowani eksperci „od Leonarda”, przygotowują swoje monografie w związku z jubileuszem, a każdy z nich także stara się „zdążyć”. W opracowaniach tych miały pojawić się zapowiadane od dawna kontynuacje, a czasami również ostateczne konkluzje wielu opisywanych wcześniej wątków badawczych o istotnym znaczeniu dla książki, którą trzymacie Państwo w rękach. Zmieniło to istotnie horyzont oczekiwań i nakazało mi poczekać, zamiast się spieszyć. Tym samym możliwe stało się włączenie do treści tej książki odniesień do najnowszych opracowań na temat artysty z Vinci wydanych w roku jubileuszowym oraz najnowszej historii kształtowania się jego naukowego, a często także literackiego, wizerunku.